

Christoph Golsong, *Der Koelner Kommunistenprozess von 1852 aus rechtshistorischer Sicht*, Köln 1995, ss. XV + 230.

Przedmiotem przedstawionej na Uniwersytecie w Kolonii dysertacji jest toczący się na przełomie października i listopada 1851 r. przed Sądem Apelacyjnym w Kolonii proces członków Związku Komunistów. Był on jednym z charakterystycznych dla pruskiej monarchii konstytucyjnej ery Manteuffla (1850–1858) procesów politycznych, wymierzonych w demokratyczną i liberalną opozycję. Stosowane wobec jej działaczy przez administrację i policję represje były instrumentem realizacji reakcyjnej polityki rządu. Na jego czele stał od 19 grudnia 1860 r. Otto von Manteuffel, poprzednio minister spraw wewnętrznych arcykonserwatysta, antyliberał i antydemokrata. W tym krajobrazie wyróżniało się sądownictwo powszechne; sądy przysięgłych dały wielokrotnie wyraz temu, iż nie są bezwolnym narzędziem w ręku władzy królewskiej; przygotowywane przez policję procesy kończyły się uwolnieniem oskarżonych, czego najgłośniejszym przykładem był przypadek Benedikta Waldecka. Potwierdzeniem tej niezawisłej postawy sądów przysięgłych stało się przekazanie w 1853 r. wyłącznej kompetencji w sprawach zbrodni przeciwko państwu Sądowi Kameralnemu w Berlinie (S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 398 i nn.).

O procesie komunistów w Kolonii głośno mimo to opinie o „pierwszym grzechu, przysięgłych od dni marcowych” (F. Mehring, *Historia socjaldemokracji niemieckiej*, t. 2, Warszawa 1964, s. 291), czy określające go jeszcze barwniej – Jeną (K. Marks, *Rewelacje o procesie komunistów w Kolonii*, [w:] tenże, F. Engels, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1964, s. 536). Za takim stanowiskiem miałyby przede wszystkim przemawiać: przebieg śledztwa, w czasie którego agencji policji pruskiej dopuszczali się prowokacji, kradzieży i fabrykowania dowodów; zastosowanie pruskiego kodeksu karnego zamiast *Code penal*; junkierski skład ławy przysięgłych i wreszcie sam zasądzający wyrok.

Polemikę z takimi twierdzeniami i udzielenie odpowiedzi na pytanie czy proces koloński był rzeczywiście tendencyjnym procesem-monstrum postawił sobie za cel autor pracy. Prowadzi on żywy spór z tezami publikacji wydanych w byłym DDR, z których zwłaszcza artykuł Karla Bittela w „Neues Deutschland” z 14.11.1952 r. szczególnie go poruszył. Proces członków Związku Komunistów toczył się przed sądem przysięgłych w Sądzie Apelacyjnym w Kolonii od 4 października do 12 listopada 1852 r. W postępowaniu brało udział 5 sędziów zawodowych i 12 przysięgłych; oskarżeni odpowiadali za zbrodnie zdrady stanu. Podstawę źródłową pracy stanowią akta procesu, liczące niegdyś 13 tomów, z których zachował się tylko jeden, ostatni, ponad 600-stronnicowy tom, zawierający między innymi akt oskarżenia oraz protokół z posiedzeń sądu. Wobec niekompletności akt nieocenioną pomoc przynoszą prasowe sprawozdania z procesu zamieszczane w „Koelnische Zeitung”.

Autor rozpoczął swe wywody od przedstawienia działalności Związku Komunistów w latach 1847–1852, który osłabiony rozłamem w 1850 r. uległ ostatecznie samorozwiązaniu po zakończeniu kolońskiego procesu, co stanowiło niewątpliwie sukces rządu. Również pokrótce zostało przedstawione prawo nadreńsko-francuskie – *Code penal* i *Code d'instruction criminelle* – utrzymane dzięki dobrej opinii Najwyższej Komisji Sprawiedliwości (1818 r.). Dłużej autor zatrzymał się nad osobami 12 obwinionych, opisując ich pochodzenie i działalność. Dnia 10 maja 1851 r. aresztowano przypadkowo na dworcu w Lipsku jednego z nich, przy którym znaleziono papiery z adresami licznych członków związku; większość aresztowano jeszcze tego samego miesiąca, reszty już po 1 lipca 1851 r., tj. dacie wejścia w życie pruskiego kodeksu karnego. Tylko jeden zdołał uniknąć aresztowania i zbiec – do Londynu. Największą część pracy autor poświęcił opisaniu przebiegu postępowania. Krótko przedstawił śledztwo wstępne i główne, nie zajmując się przy tym działaniami policji, co można zrozumieć, gdyż nie powinno to mieć wpływu na ocenę sądu przysięgłych; kompromitujące rząd preparowanie materiału dowodowego zostało właśnie ujawnione na sali sądowej. Pierwsze śledztwo trwało pół roku, jednak w październiku 1851 r.

po przejrzeniu akt senat do spraw oskarżeń kolońskiego Sądu Apelacyjnego uznał, że brak jest obiektywnego stanu faktycznego dla oskarżenia i z tego powodu konieczne jest dalsze śledztwo. Trzeba pamiętać, że to niepowodzenie rządu nastąpiło już po wydaniu ustawy z 7 maja 1851 r. dotyczącej służbowych występów sędziów i ich przymusowego przenoszenia na inne stanowiska lub w stan spoczynku, która objęła również sędziów śledczych z okręgu nadreńskiego Sądu Apelacyjnego w Kolonii.

Autor szczegółowo relacjonuje 32 dni, podczas których zbierał się sąd; powołano aż 73 świadków oskarżenia i 22 obrony. Główna uwaga została skupiona na opisie wystąpień uczestników postępowania, przedstawionych twierdzeniach i ich argumentacji. Wynik procesu był niejednoznaczny, 7 uznanych winnymi oskarżanych skazano na 3–8 lat pozbawienia wolności i poza jednym utratę obywatelskich praw honorowych na 10 lat.

Właściwej analizie procesu poświęcona jest druga część studium. Ze szczególną pieczołowitością autor bada normatywną podstawę oskarżenia, którą stanowiły artykuły 87, 89 i 91 *Code penal* oraz § 61 nr 2 i § 63 pruskiego kodeksu karnego, zawierające definicję zdrady stanu. *Code penal* w art. 87 stanowił: „Zamach lub spisek na życie lub przeciw osobie członków rodziny cesarskiej; Zamach lub spisek mający na celu zniesienie lub przekształcenie rządu, albo też porządku następstwa tronu, bądź poduszczenie obywateli lub mieszkańców do uzbrojenia się przeciw władzy cesarskiej, karanemi będą śmiercią lub konfiskatą majątku.” (*Kodeks przestępstw i kar*, tłum. F. Jasiński, Warszawa 1811, s. 31.) Natomiast pruski kodeks karny w § 61 przewidywał „Przedsięwzięcie, które na to celuje: 1) aby króla zabić, uwięzić, w nieprzyjacielską moc oddać, albo niezdolnym do rządu uczynić, albo 2) następstwo tronu, albo konstytucję Państwa gwałtownie zmienić, albo 3) obszary państwa Pruskiego całkowicie albo częściowo do cudzego Państwa wcielić, lub część obszaru od ogółu oderwać, zowie się główną zdradą (zbrodnią kraju) i śmiercią ma być karanem. W przypadku, jeżeli życie, zdrowie lub wolność Króla (N.i.) jest narażonym, zarazem na utratę obywatelskiego honoru ma być wyrokowanym.” (*Kodeks karny dla Państw Królestwa Pruskiego i Ustawa tycząca się zaprowadzenia tegoż*, z dnia 14 Kwietnia 1851; uzupełniony odmianami i ulepszeniami, Brodnica b. r., s. 32)

Kolejne przepisy dotyczyły form stadialnych przestępstwa. Autor wiele miejsca poświęca semantycznej analizie norm obu kodeksów. Treść przepisów *Code penale* i pruskiego kodeksu karnego dotyczących zbrodni zdrady stanu była zbliżona, choć ustawa pruska wymagała, aby celem czynu była gwałtowna zmiana konstytucji państwa, a prawo nadreńskie mówiło o zmianie lub obaleniu rządu. Różnica występowała również przy określeniu formy stadialnej przestępstwa jako „spisku” w kodeksie z 1810 r. i jako „umówienia” się w kodeksie z 1851 r. Autor analizując ustawowe znamiona czynu, ich rozumienie zarówno we Francji, jak i w Prusach zauważa, że wskazują one cel przestępnego działania, a nie środki jego realizacji, zwłaszcza że karalnym była już samo porozumienie co do przedsięwzięcia czynu, nawet gdyby nie podjęto ku temu żadnych kroków. Odpowiedź na pytanie, czy czyn oskarżonych podpadał pod hipotezę normy prawnej, autor sprowadza do trzech kwestii: istnienia Związku Komunistów, udziału w nim skazanym i zabronionym celu związku. Przysięgli rozstrzygali, opierając się na przedstawionym materiale dowodowym, którego wiarygodność została w czasie procesu w części zakwestionowana, (na przykład zeznania głównego świadka oskarżenia radcy policji dr Wilhelma Stieberta i zaprezentowana przez niego „oryginalna księga protokołów”). Te zabiegi dyskredytowały jednak rząd w oczach opinii publicznej, a oskarżonych stawiały na pozycji ofiar knałów władz. Analizując przedstawiane dowody, autor konstatuje, że uprawniają one do stwierdzenia, iż subsumpcja dokonana przez przysięgłych i werdykt były prawidłowe; sam cel związku wywiódł on z lektury Manifestu Partii Komunistycznej oraz Statutu Związku Komunistów z 1 grudnia 1850 r. Następnie zostało syntetycznie przedstawione pochodzenie i istota zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege* i zakazu retroakcji, oraz ich miejsce w kolońskim procesie. Wymagało to powrotu do rozbieżności treści ustawowych znamion. Autor nie ma wątpliwości, że nie złamano zasady *nullum crimen...* Statuował ją § 2 pruskiego kodeksu karnego, przy czym art. 4 ustawy wprowadzającej kodeks stanowił, że powinno się go stosować także wówczas, gdy czyn popełniony przed jego wejściem w życie nie jest przezeń zabroniony lub zagrożony jest karą łagodniejszą.

Studium zamykają rozważania na temat sądownictwa przysięgłych, znaczenia tej instytucji, będącej przedmiotem toczącej się przed marcem 1848 r. dyskusji, określanej jako „Kampf um Schwurgerichte” i wyjątkowe pod tym względem aż do 3 stycznia 1849 r. pozycji i roli Nadrenii. Autor broni też, nieco nazbyt polemicznie, przysięgłych uczestniczących w procesie komunistów, wśród których znalazł się jeden urzędnik, jeden rejent i dziesięciu kupców, przed oskarżeniami o serwilizm.

Proces nie stanowił, zdaniem autora, przykładu „politycznej sprawiedliwości”. Gwarantować to miał właśnie kształt nadreńskiego i pruskiego prawa sądowego, wyłoniony po pół wieku trwającej walce o jego reformę, której uwieńczeniem był pruski kodeks karny, zasady procesu mieszanego, w szczególności udział przysięgłych, jako skuteczny i wypróbowany środek kontrolny i zabezpieczający przed machinacjami i manipulacjami rządu. Niewątpliwie oceny sądu nie może obciążać obraz ówczesnych stosunków społeczno-politycznych; na pewno uprawnionym i obiektywnym kryterium był legalizm. Właśnie to kryterium determinowało studia autora, choć nie zawsze udało mu się uniknąć ideologizowania. Na dość poglądowo zarysowanym tle historii nadreńskiego prawa pierwszej połowy XIX wieku przedstawił on analityczny obraz toczącego się przed sądem przysięgłych jednego z licznych wówczas procesów politycznych. Głos autora wymaga odnotowania z uwagi na poruszoną w pracy problematykę polityczną, a także dlatego, że stanowi istotny wkład w poszerzenie wiedzy o procesie karnym XIX w.

GRZEGORZ BARECKI (Toruń)

Danuta Janicka, *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 290.

W dziejach europejskiej myśli prawno-karnej niemiecka szkoła klasyczna zajmuje miejsce wyjątkowe; dorobek uczonych prawników i filozofów zaliczanych do tego kierunku promieniał na inne kraje Europy, kładąc podwaliny pod budowę nowoczesnych systemów prawa karnego. Szkoła wywarła też znaczący wpływ na naukę polską. Kształtowała myśl prawniczą w dobie zaborów, w Polsce Odrodzonej inspirowała twórców kodeksu 1932 r. a i dziś oddziałuje na doktrynę prawa karnego. Pozwala to uznać podjętą przez Autorkę tematykę za ważną i interesującą zarówno z perspektywy historii prawa, jak i prawa pozytywnego.

Podjęcie badań nad niemiecką doktryną karno-prawną było zadaniem ambitnym, ale i trudnym. Podstawę źródłową pracy stanowi mnogość pozycji niemieckiej literatury filozoficznej i prawniczej z przełomu stuleci. Pomijając samą warstwę językową, rzecz wymagała przedzierania się przez gąszcz zawiłych, ciężkich struktur myślowych niemieckiej jurysdykcji. Za motto pracy Danuta Janicka wzięła słowa Juliusza Makarewicza: *Kto chce się przebić przez dżunglę niemieckich teorii i konstrukcji prawnych musi wziąć ze sobą na drogę duży zapas zdrowego rozsądku, bo inaczej się zgubi*. Już na wstępie trzeba uznać, że Autorka wiernie trzymała się tej przestrogi, poruszając się w owej gęstwinie z podziwu godną swobodą. Co więcej, potrafiła wyłożyć poglądy i teorie „klasyków” w sposób zrozumiały, przystępny, piękną polszczyzną, bez uszczerbku – a jest to sztuka niemała – dla czystości języka i reguł pisarstwa naukowego.

Monografia D. Janickiej jest ciekawie skonstruowana. Składa się z dwóch części. Pierwsza z nich, którą można by nazwać „osobową”, ma charakter biograficzny. Zawiera obszerną prezentację postaci, których działalność wiązała się w jakiejś mierze z powstaniem i rozwojem